



Munich Personal RePEc Archive

Postulative Claims in Mainstream Economics

Karbowski, Adam

Warsaw School of Economics

2011

Online at <https://mpra.ub.uni-muenchen.de/69603/>
MPRA Paper No. 69603, posted 21 Feb 2016 20:42 UTC

Adam Karbowski, SGH

Sądy postulatywne w ekonomii głównego nurtu¹

Streszczenie

Niniejszy artykuł omawia rodzaje naukowych sądów postulatywnych, które spotykane są w ekonomii głównego nurtu (ang. *mainstream economics*). W pracy pokazano, w jaki sposób przyjmowane przez badaczy pewniki (zwłaszcza te dotyczące zachowania i zdolności poznawczych człowieka) mogą prowadzić do formułowania nieadekwatnych zaleceń czy wyciągania nietrafnych wniosków. Analizę ograniczono do ekonomii jako nauki nomologicznej.

Słowa kluczowe: metodologia ekonomii, filozofia nauki, koncepcja człowieka w ekonomii, sądy postulatywne

Postulative Claims in Mainstream Economics

Abstract

The following paper discusses types of scientific postulative claims and their role in today's mainstream economics. In the core part of the article the author shows how the fundamental theoretic axioms (especially those regarding underlying principles of human economic behavior) may lead to inadequate conclusions and fierce misconceptions. The analysis is constrained to economics as a nomological science.

Keywords: economic methodology, philosophy of science, concept of humans in economics, postulative claims

JEL: B41, D01

¹ Artykuł opublikowany w Kwartalniku Nauk o Przedsiębiorstwie, 21, 40-44.

1. Wprowadzenie

Sądy postulatywne biorą swój początek w procesach wartościowania, ocenach dokonywanych przez badacza. W opracowaniu tym naukowe sądy postulatywne podzielę na pewniki oraz zalecenia. Pewnikami nazywać będę twierdzenia, które uznaje się za prawdziwe na podstawie określonego porozumienia. Pewniki stanowią podstawy teorii naukowych, a także całych systemów wiedzy. W ekonomii przykładami pewników są: (1) założenie o racjonalności oraz (2) egoizm jako hipoteza behawioralna (por. Hendrikse, 2003). Do zagadnień tych powrócę w dalszej części pracy. Zalecenia natomiast to sądy wartościujące o silnej orientacji celowościowej. Powstają na bazie teorii naukowych. Twierdzenia ekonomii dobrobytu (por. Blaug, 1995) są dobrymi przykładami zaleceń.

[Rysunek 1]

2. Pewniki i zalecenia jako sądy postulatywne

Wyróżnione rodzaje sądów postulatywnych wiążą się ściśle z procesem budowania teorii naukowych (zob. Rysunek 1). Trzeba tu jednak zauważyć, że nie każdy przedstawiciel nauk społecznych za cel stawia sobie odkrywanie praw obiektywnych. Badacze z obszaru nauk społecznych stoją bowiem przed wyborem jednego z dwóch wzajemnie konkurencyjnych modeli poznania naukowego. Badacz może więc sądzić, że celem jego dociekań jest formułowanie uniwersalnych prawidłowości pozwalających przewidywać zdarzenia (por. Amsterdamski, 1983). Ten sposób rozumowania bliski jest naukom przyrodniczym i zostanie tu nazwany podejściem nomologicznym. Może się jednak okazać, że naukowiec za cel swojej pracy uzna raczej rozumienie, interpretowanie oraz wykrywanie

sensu zaistniałych zjawisk społecznych w ich unikalnym kontekście kulturowym (Amsterdamski, 1983). To podejście nazwę idiograficznym. Zarysowany tu problem wyboru ma więc nie tylko charakter metodologiczny, ale także głęboki wymiar aksjologiczny.

Proste przeniesienie metodologii nauk przyrodniczych na grunt nauk społecznych rodzi wiele trudności. Ich zasadniczą przyczyną wydaje się fakt, że w naukach społecznych sam proces badania zmienia przedmiot badania. W ekonomii na przykład prognozy mówiące o wolniejszym tempie wzrostu gospodarczego za kilka miesięcy, już dziś skłonić mogą przedsiębiorstwa do ograniczenia popytu inwestycyjnego, konsumentów zaś do zmniejszenia wydatków. W efekcie samo badanie (tu: prognoza koniunktury) może wywołać szereg zjawisk realnych, zmodyfikować właściwości badanego obiektu (tu: bieżącego strumienia wydatków w gospodarce). Z takimi oddziaływaniami nie spotykamy się zazwyczaj w naukach przyrodniczych.

W konsekwencji badacz społeczny napotyka ogromne trudności w procesie wykrywania (izolowania) bezpośrednich związków przyczynowych. Związki te nie są ponadto równie sprawdzalne oraz pewne, jak dzieje się to w chemii, fizyce czy biologii. Dlatego wyjaśnianie w naukach społecznych opiera się niejednokrotnie na eliptycznych szkicach eksplanacyjnych, które powiadają, że „w danych warunkach zdarzenie powinno było czy też mogło zajść, a nie, że zajść musiało” (Amsterdamski, 1983, s. 100).

Trywializując nieco, można powiedzieć, że naukowiec reprezentujący dyscypliny społeczne doświadcza następującego dylematu. Jeśli pragnie on zatem wykorzystać zdobytą wiedzę do prognozowania (w tym antycypowania zagrożeń czy przewidywania szans), powinien pogodzić się z ograniczeniami i niedoskonałościami aparatu badawczego. Nauki społeczne nie produkują po prostu twierdzeń ściśle uniwersalnych². Nie oznacza to jednak, że

² Ważność twierdzeń ogólnych w naukach społecznych ograniczona jest zazwyczaj do określonych obszarów przestrzeni czy odcinków czasu.

o przyszłości trafnie orzekać nie potrafią. Przesadą byłoby więc odmówienie prawom (w sensie: generalizacjom) społecznym mocy predykcyjnej (zob. Amsterdamski, 1983).

Wyjaśnienia nomologiczne (przyczynowe) odwołują się do teorii. Te zaś konstruowane są w umyśle człowieka, nie dają się zredukować do czystego doświadczenia. Naukowiec nakłada zatem na bogatą i różnorodną rzeczywistość filtr poznawczy, dzięki czemu łączy fenomeny społeczne relacjami porządku. Badacz odbiera więc skomplikowaną rzeczywistość poprzez pryzmat własnych postaw, wartości, apriorycznych przekonań o naturze świata i człowieka. Przekonania te stają się dalej³ źródłem wielu pewników, na których wznoszony jest gmach wiedzy o społeczeństwie.

Myszę, że naiwnie byłoby sądzić, że podstawy teorii społecznych wynikają w możliwie największym stopniu z obserwacji rzeczywistości. Mam nawet wrażenie, że fundamenty te rzadko zostają poddawane jakimkolwiek testom empirycznym⁴. W konsekwencji różne twierdzenia *a priori* stanowią obok „twardego rdzenia empirycznego” ważny i niemały składnik nauk społecznych (zob. Amsterdamski, 1983; Blaug, 1995). Pewniki powstają tu na drodze złożonych interakcji umysłu oraz doświadczenia zmysłowego pod silnym wpływem procesów wartościowania. W istocie pewniki pozostają więc postulatami.

Przyjęcie odpowiednich pewników jest elementem sztuki w naukach społecznych. Z jednej strony pewniki powinny być bowiem możliwie adekwatne (zgodne z rzeczywistością badaną), z drugiej zaś powinny umożliwiać systematyczny rozwój wiedzy. Nie mogą one hamować czy nadmiernie utrudniać wnioskowania. W ekonomii mówi się często o występowaniu relacji wymiennej (ang. *trade-off*) pomiędzy adekwatnością przyjmowanych założeń a sterownością⁵ (ang. *tractability*) opartej na nich teorii (por. Gowdy, 2004).

³ W wyniku uzgodnienia z innymi uczonymi.

⁴ Wyjątek stanowić tu może psychologia, a zwłaszcza jej empirycznie zorientowane nurty (teoria uczenia się, eksperymentalna psychologia społeczna).

⁵ Stopień podatności na modelowanie, trudność operacjonalizacji.

Zazwyczaj ceną większej adekwatności jest więc spiętrzenie trudności metodologicznych oraz utrata czytelności (zob. Rysunek 2). Okazuje się zatem, że pewniki w naukach społecznych wcale nie są pewne. Są raczej owocem trudnego kompromisu pomiędzy chęcią odkrywania praw badanej rzeczywistości a możliwościami wyjaśniania jako takimi.

Postulatywny charakter pewników wydaje się trudniej dostrzegalny niż wyraźnie normatywna orientacja zaleceń formułowanych w naukach społecznych. Postulatywność pewników ukryta jest wewnątrz teorii. Natomiast wyprowadzane z niej zalecenia w sposób jawny pełnią funkcje narzędzi modelujących zachowania w imię konkretnego systemu wartości. Zalecenia te mają najczęściej charakter krótkoterminowy, ponieważ w dłuższym okresie mogą zmienić się warunki społeczne, a tym samym proponowane działania mogą okazać się nieadekwatne (Amsterdamski, 1983). Być może dlatego w ekonomii przy wszelkiego rodzaju planach interwencji przyjmuje się perspektywę technika-laboranta (por. Blaug, 1995), tj. zakłada się niezmienność „wszystkich pozostałych czynników” (założenie *ceteris paribus*).

[Rysunek 2]

W pracy tej koncentruję się na wyjaśnianiu nomologicznym. Takie podejście dominuje bowiem w ekonomii⁶, ocenie której poświęcę następne akapity. Perspektywa idiograficzna spotykana jest zaś stosunkowo często w socjologii, psychologii czy naukach o zarządzaniu. Przyjmuje ona zazwyczaj formę bogatego w treści studia przypadku, na podstawie którego jesteśmy w stanie odtworzyć kulturowy sens zaistniałych fenomenów, zrozumieć je w ich niepowtarzalnym i specyficznym kontekście. Rozumieć znaczy tu jednak nie tyle, co odwołać się do uniwersalnych praw. Wyjaśnienia idiograficzne wymagają

⁶ Zwłaszcza w ekonomii głównego nurtu.

bowiem dotarcia do ludzkich motywacji za pomocą empatii i wyobraźni (zob. Amsterdamski, 1983). Nie zadajemy tu pytań: „dlaczego?”, pytamy raczej: „co to znaczy?”.

Celem tak pojmowanej nauki nie jest formułowanie zaleceń. Metoda idiograficzna nie służy przewidywaniu, nie uogólnia. Badacz ma tu być jak „czysta karta”, wolny od oczekiwań wystrzega się wartościowania. Myślę, że nauka idiograficzna pragnie porzucić ambicje normatywności, z pokorą chce przyjrzeć się całościowej rzeczywistości, zobaczyć ją taką, jaką jest, a nie taką, jaką być powinna. Graficzne podsumowanie dotychczasowej dyskusji przedstawia Rysunek 3.

[Rysunek 3]

3. Poznanie naukowe w ekonomii głównego nurtu

Ekonomia głównego nurtu (por. Tomer, 2007) jest dziś wykładana na większości wydziałów ekonomicznych świata. Studenci właśnie taką ekonomię poznają, głęboko zmatematyzowaną oraz językowo hermetyczną. Niektórzy badacze utożsamiają nawet ekonomię z matematyką. Pięknie o tym pisze Eichner (1983, s. 229-230): „W efekcie w ekonomii imperatyw matematyki – kładący nacisk na formalne a nie na empiryczne dowody, na elegancję raczej niż na adekwatność – stał się normą naukową” (tłumaczenie własne). Rodzi to szereg przeszkód i trudności w poznawaniu rzeczywistości będącej przedmiotem badań ekonomicznych. Mam czasem wrażenie, że niektórzy ekonomiści uważają, że rzeczywistość powinna niejako dostosować się do tworzonych przez nich modeli. Tak pojęta ekonomia stopniowo odrywa się od życia gospodarczego, staje się „sztuką dla sztuki”.

Ładunek postulatywności w obecnej ekonomii jest moim zdaniem bardzo wyraźny. Począwszy od pewników, ekonomia głównego nurtu opiera się na założeniach, które są

sprzeczne z tym, co faktycznie w życiu gospodarczym obserwujemy (por. Camerer i Thaler, 1995). Ludzie w sposób systematyczny zachowują się inaczej niż wynikałoby to z przyjętej w głównym nurcie koncepcji człowieka gospodarującego (*homo economicus*).

[Tabela 1]

Według tej wizji człowiek jest w pełni racjonalny oraz doskonale egoistyczny (zob. Tabela 1). Pełna racjonalność oznacza, że stosunek zdolności poznawczych decydenta do złożoności problemu zawsze równy jest 1 (Hendrikse, 2003). Decydent rozwiązuje zatem każdy problem natychmiast i nigdy nie popełnia błędów. Egoizm jako hipotezę behawioralną należy zinterpretować w następujący sposób: człowiek dba tylko o siebie i nigdy nie kłamie (Hendrikse, 2003).

Jak już sygnalizowałem, pewniki, na których wzniesiony jest gmach standardowej ekonomii, są nieadekwatne do obserwowanych zachowań ludzi. Niezgodności te konsekwentnie wykazuje ekonomia eksperymentalna (por. Camerer i Thaler, 1995). Wspomina zresztą o tym Blaug (1995) w rozdziale piętnastym swojej książki. Powodem, dla którego koncepcja *homo economicus* jest mimo to utrzymywana, są wynikające z niej właściwości matematyczne funkcji opisujących preferencje decydenta. Racjonalność i egoizm zapewniają bowiem istnienie funkcji gładkich i wypukłych, w przypadku których można zastosować bogate instrumentarium rachunku optymalizacyjnego. Ceną takiego komfortu jest jednak utrata ekologiczności (trafności) uzyskiwanych wyników. Czy nie jest to cena za wysoka?

Herbert Simon mówi wprost (za Sulejewiczem, 2009, s. 13): „Jeśli jest ona [standardowa teoria mikroekonomii] fałszywa, to dlaczego nie pozbedziemy się jej? Myślę, że podręczniki są skandaliczne. Myślę, że wystawianie młodych wrażliwych umysłów na te

scholastyczne ćwiczenia, tak jakby mówiły one coś o rzeczywistym świecie, jest skandaliczne”. Gowdy (2004, s. 71) argumentuje w podobnym tonie: „Jeśli ekonomia ma być poważną nauką, ekonomiczne modele ludzkiego zachowania powinny opisywać je takim, jakim ono jest, a nie takim, jakim być powinno, aby uczynić teorię matematycznie sterowną (ang. *tractable*)”.

W badaniach empirycznych ludzie ujawniają preferencje leksykograficzne⁷, wykazują skłonności altruistyczne (por. Fehr i Gächter, 2002), stosują wiele heurystyk przy rozwiązywaniu bardziej skomplikowanych problemów (zob. Sławiński, 2006). Teoria ekonomii nakłada jednak na te prawidłowości swoisty filtr, który przekształca preferencje ujawnione, tak by stały się one zgodne z postulatami racjonalności oraz egoizmu. W konsekwencji zalecenia formułowane na podstawie naukowej analizy ekonomicznej są nieadekwatne do rzeczywistych gustów decydenta (por. Rysunek 4).

[Rysunek 4]

Krótko mówiąc, uważam, że ekonomia głównego nurtu zbudowana jest na sądach postulatycznych (tu: pewnikach), których prawdziwość wynika jedynie z uzgodnień pomiędzy uczonymi. Uzgodnienia te mają wyraźny wymiar aksjologiczny⁸.

W ekonomii głównego nurtu prawdziwym królestwem kryteriów etycznych i formułowanych na ich podstawie zaleceń jest ekonomia dobrobytu (por. Blaug, 1995). Jej istotę można wyrazić za pomocą dwóch fundamentalnych twierdzeń (Gowdy, 2004):

- 1) Każde doskonale konkurencyjne rozwiązanie jest Pareto-optymalne.
- 2) Dowolne rozwiązanie Pareto-optymalne może zostać osiągnięte za pomocą konkurencyjnego mechanizmu rynkowego.

⁷ Porządek preferencji, którego nie można przedstawić w postaci ciągłej funkcji użyteczności.

⁸ A także utylitarny ze względu na spełnienie wymogów modelowania.

Kryterium Pareta⁹ stosowane jest przez ekonomistów do oceny efektywności gospodarowania. To na podstawie tego kryterium wydawane są sądy o niepożądanych skutkach monopolizacji gałęzi, przewadze własności prywatnej nad publiczną; to ono uzasadnia w końcu interwencję korekcyjną państwa w gospodarce. Kryterium Pareta jest więc narzędziem służącym wartościowaniu, narzędziem skonstruowanym, a nie odkrytym.

Ekonomia dobrobytu obfituje w sądy postulatywne (tu: zalecenia). Tworzenie zaleceń wydaje się konstytutywne dla tej subdyscypliny. To tu odnaleźć można pojęcia takie jak: dobra społecznie pożądane¹⁰ (ang. *merit goods*), dobra społecznie niepożądane¹¹ (ang. *demerit goods*), dobrobyt społeczny. W pełni nieuzasadnione wydają się więc nadzieje niektórych ekonomistów (zob. Archibald, 1959), że sformalizowana ekonomia dobrobytu stanie się nauką czysto pozytywną (wolną od sądów wartościujących). Zaprzeczyłaby wtedy swojej istocie. Trafnie ujmuje tę kwestię Blaug (1995, s. 196), pisząc: „Ekonomia dobrobytu jest, przede wszystkim, tą częścią ekonomii, która zajmuje się kryteriami etycznymi, pozwalającymi nam zdecydować, że jakiś stan gospodarczy świata jest bardziej pożądany niż inny, a mówienie o pozytywnej ekonomii dobrobytu oznacza, że mówiący lubuje się w paradoksach”.

4. Podsumowanie

W pracy tej starałem się pokazać, że sądy postulatywne są głęboko wplecione w tkaninę ekonomii. Moim zdaniem nie jest od nich wolna także ta część ekonomii, która została nazwana pozytywną. Być może postulaty są tam tylko lepiej ukryte.

⁹ Optimum Pareta to taka alokacja dóbr, dla której nie można poprawić sytuacji jednego podmiotu, nie pogarszając jednocześnie sytuacji któregośkolwiek z pozostałych podmiotów.

¹⁰ Dobra, w stosunku do których panuje społeczna zgoda, że każdy obywatel powinien mieć do nich dostęp. Przykładami takich dóbr są: ochrona zdrowia oraz edukacja.

¹¹ Dobra, w stosunku do których panuje społeczna zgoda, że dostęp do nich powinien być zabroniony (ewentualnie ograniczony).

Poza tym nauka ekonomii, choć korzysta z bogatego instrumentarium matematycznego, pozostaje nauką humanistyczną, mówiącą o człowieku. Dlatego też od wartości, moim zdaniem, nie powinna abstrahować. Powinna mieć raczej świadomość ich integralnej obecności.

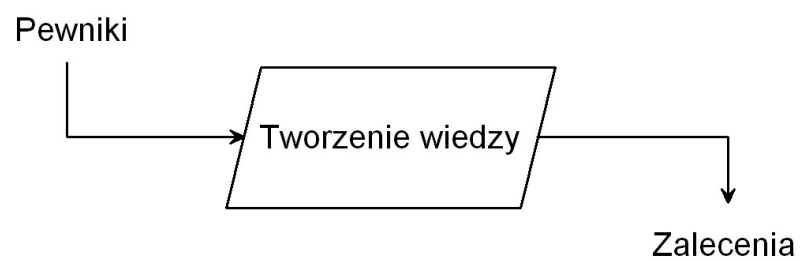
Nie idzie więc tutaj o to, aby wartości całkowicie z ekonomii usunąć. Celem dyskusji jest tylko to, aby często nieuświadomione i nieuzasadnione wtręty aksjologiczne nie hamowały rozwoju nauki o gospodarowaniu.

Bibliografia

- Amsterdamski, S. (1983), *Nauka a porządek świata*, PWN, Warszawa.
- Archibald, G. (1959), Welfare Economics, ethics, and essentialism, *Economica*, No. 104, s. 316-327.
- Blaug, M. (1995), *Metodologia ekonomii*, PWN, Warszawa.
- Camerer, C., Thaler, R. (1995), Anomalies: Dictators, Ultimatums, and Manners, *Journal of Economic Perspectives*, No. 9, s. 209-219.
- Eichner, A. (1983), *Why Economics is not yet a Science*, M.E. Sharpe, New York.
- Fehr, E., Gächter, S. (2002), Altruistic punishment in humans, *Nature*, No. 415, s. 137-140.
- Gowdy, J. (2004), Altruism, evolution, and welfare economics, *Journal of Economic Behavior & Organization*, No. 53, s. 69-73.
- Hendrikse, G. (2003), *Economics and Management of Organizations: Co – ordination, Motivation and Strategy*, McGraw – Hill, New York.
- Sławiński, A. (2006), *Rynki finansowe*, PWE, Warszawa.
- Sulejewicz, A. (2009), Ile ekonomii chcemy (i możemy) uczyć?, *Gazeta SGH*, nr 248, s. 12-14.
- Tomer, J. (2007), What is behavioral economics, *The Journal of Socio-Economics*, No. 36, s. 463-479.

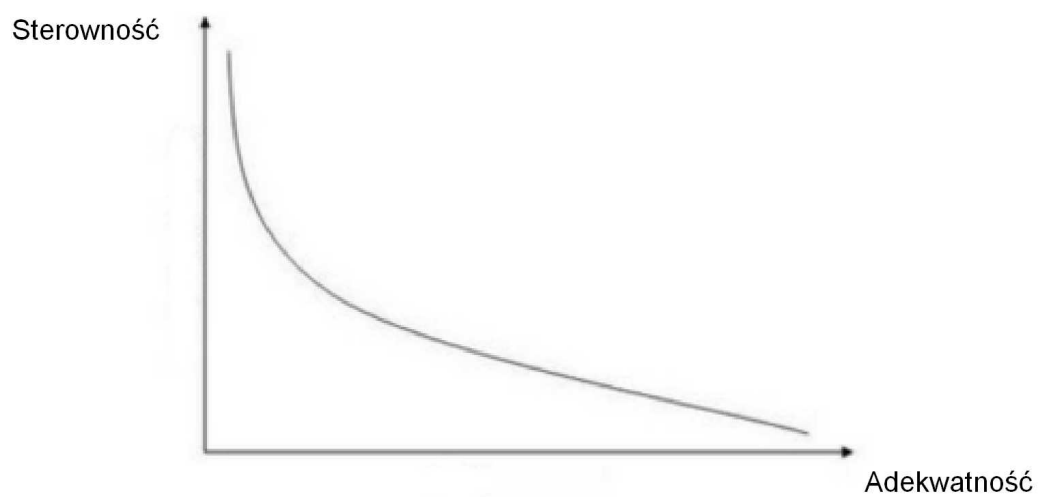
Rysunki i tabele

Rysunek 1. Naukowe sądy postulatywne w procesie tworzenia wiedzy.



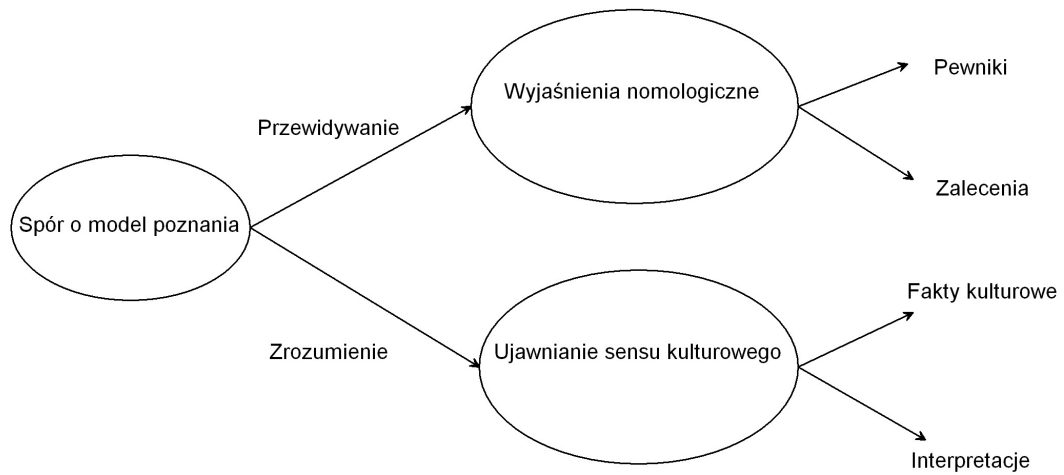
Źródło: Opracowanie własne.

Rysunek 2. Relacja wymienna pomiędzy adekwatnością a sterownością teorii w naukach społecznych.



Źródło: Opracowanie własne.

Rysunek 3. Model konceptualny poznania w naukach społecznych.



Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 1. Koncepcja człowieka gospodarującego w ekonomii głównego nurtu.

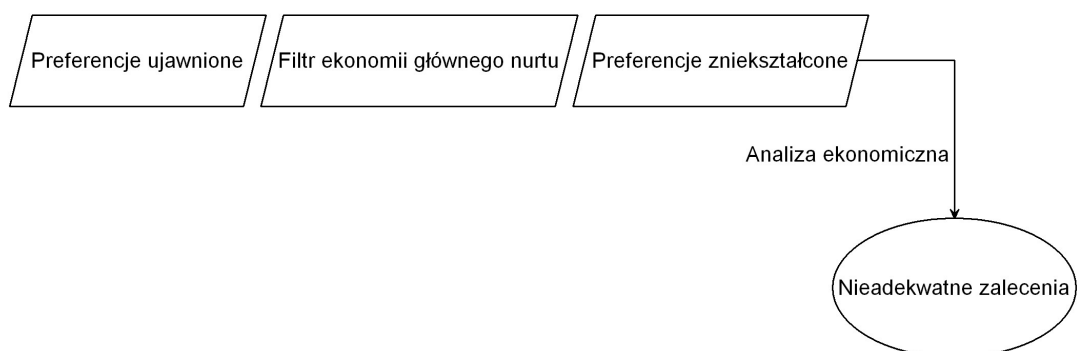
Hipoteza behawioralna

	Oportunizm	Egoizm	Idealizm
Pełna racjonalność		<i>Ekonomia głównego nurtu</i>	
Ograniczona racjonalność			
Proceduralna racjonalność			

Źródło: Hendrikse, G. (2003), *Economics and Management of Organizations:*

Co – ordination, Motivation and Strategy, McGraw – Hill, New York.

Rysunek 4. Naukowa analiza ekonomiczna.



Źródło: Opracowanie własne.